

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI



PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A

Nr 3/147, cena 10 zł
1-15 lutego 1987 r.

Poniżej przedrukowujemy rozdział artykułu Anatola Ławiny, Macieja Poleskiego i Macieja Zalewskiego pt. „Pytania ludzi 'Solidarności'” zamieszczonego w „Wol” nr 3, 19187:

„SOLIDARNOŚĆ” I WŁADZA

Władza postępuje zgodnie z jedną zasadą: politycznie akceptuje tylko to, do czego jest zmuszona. Realizuje różne modele paternalizmu. Każdy jej kompromis z naciskiem społecznym to wstęp do rozbicia organizacyjnych form tego nacisku. Pytanie o reformowalność systemu, czyli inaczej mówiąc o polityczną elastyczność władzy, powinno być zawieszane. Władza winna przestać być głównym punktem odniesienia działań opozycji.

Pole naszych działań jest ograniczone:

- komuniści nie dozwolą na najmniejszą utratę monopolu władzy, jeżeli będzie się to działo za sprawą zorganizowanego ruchu społecznego,
- ruch opozycyjny przyjmuje, że jedynym gwarantem wyzwolenia pracy, upodmiotowienia społecznego, zaspokojenia aspiracji narodowych, jest przebudowa systemu władzy,
- żadne niezależne instytucje społeczne nie zastąpią sprawnej, kompetentnej administracji państwowej, podporządkowanej woli społeczeństwa,
- horyzont niepodległości kraju, choć odległy, jest dopóty możliwy do osiągnięcia, dopóki na co dzień two-

rzy się konkretne enklawy niepodległości gospodarczej, społecznej, politycznej grup i jednostek.

Przyjęcie tych ograniczeń oznacza nowy sposób walki na wszystkich polach, gdzie opozycja musi ujawniać swoją obecność.

Rysuje się konieczność uzupełnienia syndykalnego modelu opozycji w środowiskach zakładowych — mniej efektywnym, długofalowym programem organizowania ludzi w miejscach zamieszkania, w środowiskach wspólnot lokalnych, ideowych, zawodowych, duszpasterskich. Dopiero ludzie wspólnoty potrafią wyjść poza horyzont działań strajkowych i roszczeniowych. Ciągłe jeszcze więc społeczna rozumiemy płytko i emocjonalnie, ciągle liczymy na jej odbudowę w momentach przełomowych, nadal nie potrafimy odwoływać się do niej w codziennej, powolnej, organicznej pracy społecznej.

Program budowy wspólnot lokalnych i środowiskowych jest jedyną drogą budowy społeczeństwa obywatelskiego. On był podstawą świadomości niepodległościowej, z której zrodziła się „Solidarność”.

Maciej Frankiewicz, 61-655 Poznań
Os. Kraju Rad 21/132

Sejm PRL, Komisja d/s Przestrzegania
Praworządności i Porządku Publicznego

Szanowni Posłowie. Nie proszę o indywidualną interwencję. Pragnę jedynie przedstawić mój przypadek (będący już jednym z wielu) by ukazać w jaki sposób funkcjonują kolegia d/s wykroczeń i jak w praktyce wykorzystywana jest uchwalona przez Posłów nowelizacja ustawy o złagodzeniu postępowania wobec sprawców niektórych przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu. Ograniczę się do opisu zaistniałych faktów.

W nocy z 11 na 12 grudnia 86 zostałem zatrzymany na postoju taksówek po wyjściu z budynku dworca PKP i przewieziony na posterunek MO. Tam otwarto walizkę, którą miałem ze sobą — były w niej kalendarze „Solidarności Walczącej”. W trakcie rewizji znaleziono przy mnie dowód rejestracyjny i kluczyki samochodowe. Pytano mnie czy przyjechałem samochodem, a jeżeli tak, to gdzie on jest zaparkowany — odmawiałem odpowiedzi na jakiekolwiek pytania. Samochód funkcjonariusze MO znaleźli po godzinie, zaparkowany na ul. Zachodniej, ok. 150 m od postoju taksówek, na którym zostałem zatrzymany. Po sporządzeniu notatki służbowej przewieziono mnie (w kajdankach) do WUSW. Stamtąd zawieziono mnie na ul. Zachodnią, gdzie przeszukiwano w mojej obecności samochód, nic w nim nie znajdując. Następnego dnia przeprowadzono rewizję w moim mieszkaniu — niczego nie zakwestionowano. W tym samym czasie rewizji dokonano w mieszkaniach mego ojca i siostry, w obu przypadkach w czasie nieobecności właścicieli.

13 grudnia odbyła się rozprawa w trybie przyspieszonym. Zostałem na nią

zawieszony (w kajdankach) bezpośrednio z aresztu. W trakcie rozprawy pozbawiano mnie ustawowo zagwarantowanego prawa do obrony:

1. Mój wniosek o udział obrońcy odrzucił przewodniczący Kolegium, Tadeusz Krzemiński, motywując oczywistością mojej winy, jeszcze przed rozpoczęciem rozpatrywania mojej sprawy.
2. Jak wynika z powyższego nie miałem czasu ani możliwości przygotowania się do obrony.
3. Uniemożliwiono mi zawiadomienie rodziny lub kogokolwiek o fakcie aresztowania i o tym, że stałem przed Kolegium.
4. Wobec całkowicie sprzecznych wyjaśnień dotyczących miejsca i okoliczności aresztowania (funkcjonariusz zeznał, że zostałem zatrzymany, gdy zbliżałem się do samochodu), Kolegium uznało moje wyjaśnienia za fałszywe, milicjanta — za prawdziwe, nie przesłuchiwało innych osób biorących udział w zatrzymaniu.
5. Protokulantka zapisywała wyjaśnienia w wersji zmienionej przez przewodniczącego Kolegium.
6. Nie przedstawiono protokołu przeszukania samochodu.
7. Nie ustalono, kto jest jego właścicielem.
8. Samochód był niesprawny, nie można go było uruchomić. Nie wyjaśniono także tego.
9. Kolegium nie usiłowało ustalić, czy wiedziałem co znajdowało się w walizce.

Pomimo tylu oczywistych uchybień proceduralnych i pominięcia wielu istotnych dla sprawy faktów uznany zostałem winnym. Kolegium d/s Wykroczeń w składzie: przew. Tadeusz Krzemiński, członkowie: Tadeusz Wojciechowski, Czesław Zywert orzekło karę 50 tys. zł grzywny, przepadek na rzecz WUSW kalendarzy i walizki i karę dodatkową — przepadek samochodu Fiat 126 tylko na podstawie domniemania, że mogłem mieć zamiar użycia go do przewożenia zakwestionowanych kalendarzy! Ponadto to samo Kolegium w czasie tej rozprawy orzekło przepadek przedmiotów (książki, kasety magnetofonowe) zabranych w czasie rewizji z mieszkań mego ojca i siostry.

Taki sposób postępowania kolegiów, stający się regułą, jest w społecznej ocenie postępowania całkowicie sprzeczny z literą i wykładnią ustaw wyższych, w tym Konstytucji PRL. Jest chyba również wypaczeniem idei, którą kierowali się posłowie Sejmu PRL głosząc za wprowadzeniem ustawy z dnia 24.10.86.

Chciałbym również poinformować, że dn. 2.01.87 Kolegium, któremu przewodniczył również T. Krzemiński skazało panią Aleksandrę Bessert na karę 50 tys. zł grzywny za „przenoszenie bez wymaganego zezwolenia dwóch egzemplarzy maszynopisu”. Z poważaniem Maciej Frankiewicz

Do wiadomości: —Rada Konsultacyjna przy Przewodniczącym Rady Państwa, —Trybunał Konstytucyjny przy Sejmie PRL, —Minister Sprawiedliwości, —Episkopat Polski, —Społeczna Rada Prymasowska, —Komisja d/s Przestrzegania Praworządności NSZZ „Solidarność”, —Lech Wałęsa, —Tygodnik Powszechny.

5.01.87 M. Frankiewicz stanął przed Kolegium II instancji. Obwiniony podtrzymał swoje zeznania złożone wcześniej, a jego obrońca, adwokat Elżbieta Grzegorzewicz zwróciła uwagę na wszystkie nadużycia proceduralne oraz ukazała absurdalność konstrukcji prawnej zastosowanej przed Kolegium I instancji w celu skonfiskowania samochodu. Bez powodzenia apelowała o zachowanie zdrowego rozsądku i umiaru w nakładaniu kar. Kolegium, któremu przewodniczył Benedykt Gajewski uznało M. Frankiewicza winnym i utrzymało wyrok, uznając sam zamiar — nie udowodniony — użycia samochodu za wystarczający powód do orzeczenia jego przepadku.

OŚWIADCZENIE Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników i Solidarność Walcząca popiera inicjatywę rozwinięcia Ruchu Ludowego (fragmenty) „Solidarność” (...). Nawiązanie do tradycji niezależnego ruchu ludowego, do jego dorobku i idei stwarza szansę politycznego ożywienia polskiej wsi w opozycji wobec polityki władz PRL sprzecznej z polską racją stanu. Ruch Ludowy mający swój ogromny wkład w odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r., a także w oporze przeciwko agresorom podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu, w obecnych warunkach rozwijać będzie działalność mającą na celu przywrócenie naszej ojczyźnie prawa do samostanowienia. (...)

Z uwagą odnotowujemy też fakt powołania Tymczasowej Krajowej Rady Rolników „S” stawiającej sobie za cel kontynuowanie jawnej działalności związkowej zapoczątkowanej w 1980 r.

Za OKOR: Jan Kamiński

Przew. SW: Kornel Morawiecki

KOMUNIKAT O WSPÓŁPRACY MIĘDZY KPN A SW

Na spotkaniu upoważnionych przedstawicieli Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej oraz Komitetu Wykonawczego Solidarności Walczącej podpisano porozumienie o wspólnych działaniach na rzecz odzyskania niepodległości Polski. W ramach współpracy między organizacjami przewiduje się podejmowanie wspólnych akcji, wymianę informacji, prasy i wydawnictw oraz wzajemną pomoc techniczną i organizacyjną.

Za Radę Polityczną KPN: Krzysztof Król

Za Kom. Wyk. SW: Kornel Morawiecki

ZAPRENUMERUJ „SW” — dla siebie, swoich przyjaciół lub nieprzyjaciół! Prenumerata roczna: w kraju i w krajach Obozu — 500 zł w Europie Zachodniej — 5 „\$”, poza Europą — 10 „\$”. Przekaz adres i pieniądze zaufanym kolporterom. Przyjmujemy reklamację.

Z Listu Otwartego do Przew. Rady Państwa PRL Generała Wojciecha Jaruzelskiego (Wrocław, grudzień 1986):

...Wszyscy niżej podpisani otrzymujemy odmowę wydania paszportu bez względu na wagę spraw jakie skłaniają nas do starań wyjazdowych. Czy to są ważne międzynarodowe zjazdy i kongresy naukowe — na których niejednokrotnie mamy przewodniczyć obradom, wygłaszać referaty, przedstawiać stanowisko nauki polskiej, bronić interesów narodowych — czy spotkania o wielkim znaczeniu kulturalnym bądź gospodarczym, w każdym przypadku odpowiedzią władz paszportowych jest „nie”. Jako powód odmowy najczęściej podaje się art. 4.2 Ustawy o Paszportach, który mówi: „Przeciw wydaniu paszportu przemawia wzgląd na bezpieczeństwo Państwa, obronność, ochronę tajemnicy państwowej, albo gdy może to narazić gospodarkę państwową na znaczne straty...”. Absurdalność tego uzasadnienia jest szczególnie rażąca w odniesieniu do niżej podpisanych. Każdy z nas wielokrotnie przebywał za granicą i mamy prawo twierdzić, że dobrze przysłużyliśmy się sprawie Polski. Dziś nikt z nas nie zna tajemnic wojskowych, nie ma wpływu na bezpieczeństwo Państwa, a gospodarka Kraju wręcz traci na blokadzie naszych wyjazdów. Zakaz jaki nas dotknął uważamy za zwyczajną represję polityczną, która ma być karą za jawne i otwarte wygłaszanie opinii chwilowo sprzecznych z linią oficjalnej propagandy.

Panie Generale, jest Pan zapewne doskonale świadom tego, że na dłuższą metę takie zakazy są szkodliwe dla nauki, kultury, gospodarki i polityki, że nie mają nic wspólnego z tak często głooszonymi hasłami jak „normalizacja” czy „porozumienie”. Bedziemy Panu głęboko zobowiązani za zapoznanie się z tekstem niniejszego listu. Nawet jeśli nie uzna Pan za właściwe by cokolwiek w tej sprawie zmienić, to przynajmniej w przyszłości nikt nie będzie mógł twierdzić, że Pan nie wiedział.

Łączymy wyrazy poważania

1. Prof. Roman Duda, mat., UW. 2. Prof. Adam Galos, hist., UW. 3. Prof. Czesław Hernas, polon., UW. 4. Doc. Jerzy Jastrzebski, polon., UW. 5. Prof. Tadeusz Kotula, hist., UW. 6. Urszula Kozioł, literat. 7. Dr Teresa Kulak, hist., UW. 8. Doc. Jacek Łukasiewicz, polon., UW. 9. Prof. Józef Łukasiewicz, mat., UW. 10. Doc. Hanna Marcinkowska, mat., UW. 11. Dr Edward Murawski, elektron., Pol.Wr. 12. Mgr Donata Muszyńska, elektron., Pol.Wr. 13. Dr Gizela Nowicka, lektor, Pol.Wr. 14. Prof. Romuald Nowicki, elektron., Pol. Wr. 15. Dr Zbigniew Oziewicz, fiz., UW. 16. Doc. Zbigniew Pohl, elektryk, Pol. Wr. 17. Doc. Jerzy Przystawa, fiz., UW. 18. Ewa Szumańska, literat. 19. Doc. Ludwik Turko, fiz., UW. 20. Doc. Bogdan Węglarz, mat., UW. 21. Prof. Andrzej Wiktor, biolog, UW. 22. Prof. Andrzej Wiszniewski, elektryk, Pol.Wr. 23. Prof. Wojciech Wizeński, hist., UW. 24. Prof. Mieczysław Zlat, hist. szt. UW. 25. Doc. Ryszard Zuchowski, mechanik, Pol.Wr.

Polemika: BYĆ BARDZIEJ PAPIESKIM NIŻ SAM PAPIEŻ ?

Ze zdziwieniem dowiedziałem się z artykułu Kornela Morawieckiego (SW nr 2), że Papież przyjmując Jaruzelskiego „niejako użycza mu swego majestatu” oraz „uwiarygodnia i, można powiedzieć, rozgrzesza go w oczach opinii światowej i w oczach nas wszystkich nieustannie ogłupianych oficjalną propagandą”.

Zaskakuje, że i Autor również, niestety, dał się „ogłupić oficjalną propagandą”. To ona właśnie próbuje między wierszami przemycić tezę o „rogrzeszeniu” i „uwiarygodnianiu”.

Patrząc w taki sposób na spotkania Papieża z różnymi postaciami życia publicznego, należałoby stwierdzić, że „uwiarygodnił” On dotychczas antykościelny reżim sandinistów w Nikaragui, dyktaturę (obałoną już) Duvaliera na Haiti, wielu dyktatorów i innych sekretarzy oraz... Ali Agcę.

Czy rzeczywiście Papież, przyjmując (lub nie) poszczególne osoby, powinien oceniać moralną i ideową sylwetkę każdej z nich i spotykać się jedynie z aniołami? Przecież od przyjęcia tych wszystkich satrapów przez Papieża zależy możliwość Jego kontaktu i spotkania z niewolonymi przez nich narodami oraz uzyskania dla nich złagodzenia losu. Jest to dla Papieża znacznie ważniejsze niż osobista nieprzyjemność podejmowania owych panów i propaganda czyniąca każdego z nich kumplem Papieża („dwaj wielcy patrioci” — TVP o Papieżu i Jaruzelskim). Niech nikogo nie zmyli ani zachowanie protokołu dyplomatycznego podczas takich wizyt, ani kultura osobista i uprzejmość Papieża. W żadnym wypadku owe zewnętrzne formy nie mają wpływu na moralną, jednoznaczność głoszonych przez Papieża zasad oraz na ocenę postępowania Jego „wysoko postawionych” rozmówców i gości. Życie jest takie, że często styka się świętość z błotem. Świętość na tym nie traci, a czasem uszlachetni nawet to błoto (nie twierdzą, że z tym ostatnim mamy obecnie do czynienia).

Śmieszną rzeczą jest pouczanie Papieża na temat moralności, sumienia i

„polityki idealizmu”. I to przy pomocy cytatów z Jego własnych wystąpień! Być bardziej papieskim niż sam papież — mówi się o niektórych postawach. Tutaj pasuje to jak ulał.

Jan Ewaryst

ODPOWIEDŹ W artykule pt. „Namiestnik Moskwy u Namiestnika Chrystusa” nie pouczam Papieża ani nie krytykuję faktu przyjęcia gen. Jaruzelskiego. To czy dałem się „ogłupić oficjalną propagandą” pozostawiam na boku. Chcę jednak w tej odpowiedzi, ze względu na wagę sprawy, streścić jedną z głównych myśli mego artykułu. Mogła ona, co rozumiem, być powodem sprzeciwu i oburzenia J. Ewarysta i licznych Czytelników. Trudno.

Szło mi o to, że Papież przyjmując osobistości polityczne może nie oceniać ich sylwetek, powinien jednak wprost i bez niedomówień ocenić moralne i ideowe oblicze systemów, które te osobistości reprezentują. Inaczej, łagodząc los niewolonych milionów zarazem przyczynia się do błędnego kształtowania sumień i politycznej wrażliwości miliardów. To za mało piętnować ogólnie „ksenofobie”, „zamykanie granic” i „ideologie głoszące nienawiść” — nie nazywając przy tym rzeczy po imieniu.

Komunizm ma za sobą zbrodniczą przeszłość, do której się nie przyznał, od której się nie odciął. Odpowiedzialny jest za więzienie niewinnych, za ludobójczą wojnę w Afganistanie. Jeśli Papież tak sądzi — niech tak też publicznie mówi (to miałem na myśli pisząc o „polityce idealizmu”), bo „jeśli ci będą milczeć, kamienie krzyżyć będą” (Łuk. 19, 40). Kornel Morawiecki

1944 Oglądałem w telewizji filmy z serii „1944”, chociaż mnie to męczyło. Szczególnie męczyło mnie nadużywanie w tych filmach zwrotów i wyrażeń spoza języka polskiego, co miało sens i czyniło niejasną treść kolejnych odcinków. Na przykład nazbyt często używano słowa „rewolucja”, podczas gdy rewolucja przyniesiona do kraju pod osłoną obcych bagnetów ma starą i dobrze ugruntowaną w języku polskim nazwę: Targowica. (esz)

OSWIADCZENIE „SOLIDARNOSCI” (fragmenty)

... Jedyną nowością lat 80-tych są szybko rosnące ceny, system gospodarowania pozostaje bez zmian. Nie ma w nim sensu, porządku i efektywności. Bezruch władzy prowadzi kraj do coraz bardziej dramatycznych sytuacji. Zmusza to NSZZ „S” do skoncentrowania uwagi na sprawach płac i cen, a więc ochrony dotychczasowego i tak już obniżonego poziomu konsumpcji oraz na powstrzymaniu postępującej degradacji majątku narodowego oraz środowiska naturalnego.

(...) Stwierdzamy, że w chwili obecnej odmowa realizacji prawa do pluralizmu idzie w parze z polityką marazmu i obniżania poziomu życia. Nie ma na to zgody! Musimy się bronić. Skuteczność naszej obrony zależy od wytworzenia szerokiego ruchu na rzecz zmian w systemie gospodarczym i społeczno-politycznym. Zwracamy się do załóg, do samorządów, do społeczności lokalnych — w aktualnej sytuacji trzeba bronić naszych płac! (...) Protestujcie przeciwko obarczaniu was kosztami polityki gospodarczej prowadzącej donikąd, żądajcie jej zmiany! Potrzeba teraz może bardziej niż kiedykolwiek poczucia solidarności. Przed nami trudne czasy.

26 I 1987 Przew. NSZZ „S” Lech Wałęsa, TKK NSZZ „S”, TR NSZZ „S”

GŁOSY I ODGŁOSY xx Dwaj funkcjonariusze MO z woj. wałbrzyskiego złożyli do prokuratora wniosek o wszczęcie postępowania o ich znieważenie (przestępstwo z art. 236 k.k. — „Znieważenie funkcjonariusza publicznego” — zagrożenie do 2 lat więzienia). Znieważenie polegało na tym, że legitymowana osoba nazwała ich k o m u n i s t a m i.

RADIO SW nadało kolejną audycję we Wrocławiu w piątek 30 I ok. godz. 13 na III piśmie UKF. Radio ponawia prośbę o uwagi dotyczące słyszalności i treści audycji.

KOMUNIKATY 1. Poczty SW: W kolportażu znajdują się bloczki złożone z 4 znaczków z napisem „68. Rocznica Niepodległości”, cena bloczka — 200 zł. Zysk ze sprzedaży przeznaczony jest na rozwój organizacji oraz częściowo na pomoc dla Polaków zamieszkałych w Z S R R.
2. Kolportażowy: Robotnicze Wyd. „FENIKS” wydało w ramach Biblioteki SW broszurkę „Procesy przed Najwyższym Sądem Wojskowym”, str. 136, cena — 280 zł, nakład 1000 egz.

DZIEKUJEMY Młodzi-1000, Swoj-1000, Jadzia-500, Mors-500, Babcia Zosia-1500, Salamandra-2000, Plastus-2000, Wesele u Puchacza-9500, Tor-2300, Albert-1000, Wiktoria-1000, Lampa-1500, Mma-500, Kaziu Lwowiak-1800, Samborzanka-kawa, Wiewiórka-0,5 kg kawy dla drukarzy, Praczkakartka, Hermes-papier fotogr. Na FPR: DiP-2200, Basia i Stefan z Londynu-farba, Rysiu-radio, JAW-drobizgi+geo. M. Moberd-potwierdzamy przygotowania do wyjazdu Wojtka. Powtórzenie: dziękujemy przyjaciołom z Francji za 300

SW nr 3/147 zamk. 30 I 1987 Wydaje Ag. Inf. SW Nakład ok. 20000 Podaj dalej!